

# Anna Tarwacka

---

Czym jest adopcja, czym natomiast jest adrogacja oraz na ile różnią się one między sobą; a także – jakie i jakiego rodzaju są słowa tego, kto stawia przed ludem wnioski dotyczące adrogowania dzieci. Aulus Gellius, 'Noce attyckie' 5,19. Tekst - tłumaczenie - komentarz

---

Zeszyty Prawnicze 14/3, 253-259

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIOIRA

ANNA TARWACKA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

CZYM JEST ADOPCJA, CZYM NATOMIAST JEST  
ADROGACJA ORAZ NA ILE RÓŻNIĄ SIĘ ONE MIĘDZY  
SOBĄ; A TAKŻE – JAKIE I JAKIEGO RODZAJU  
SĄ SŁOWA TEGO, KTO STAWIA PRZED LUDEM  
WNIOSEK DOTYCZĄCY ADROGOWANIA DZIECI  
AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 5,19

TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ

Komentowany fragment *Nocy attyckich* dotyczy problematyki przysposobienia: adopcji i adrogacji. Gellius podał szczegółowe wymogi dotyczące adrogacji, pisząc również o ułożonym przez Q. Muciusa *iusiurandum* oraz podając treść wniosku stawianego przez adrogującego ludowi. Fragment ten stanowił przedmiot bardzo szczegółowych badań Jana Zabłockiego, który analizował go w monografii *Kompetencje 'patres familias' i zgromadzeń ludowych w sprawach rodziny w świetle 'Noctes Atticae' Aulusa Gelliusa*, Warszawa 1990, a także w licznych artykułach (por. wykaz publikacji Profesora w niniejszym tomie „Zeszytów Prawniczych”).

AULI GELLII *NOCTES ATTICAE* 5,19QUID SIT ADOPTATIO, QUID ITEM SIT ADROGATIO,  
QUANTUMQUE HAEC INTER SE DIFFERANT; VERBA-  
QUE EIUS QUAE QUALIAQUE SINT, QUI IN LIBERIS  
ADROGANDIS SUPER EA RE POPULUM ROGAT

1. Cum in alienam familiam inque liberorum locum extranei sumuntur, aut per praetorem fit aut per populum. 2. Quod per praetorem fit, „adoptatio” dicitur, quod per populum, „arrogatio”. 3. Adoptantur autem, cum a parente, in cuius potestate sunt, tertia mancipatione in iure ceduntur atque ab eo, qui adoptat, apud eum, apud quem legis actio est, vindicantur; 4. adrogantur hi, qui, cum sui iuris sunt, in alienam sese potestatem tradunt eiusque rei ipsi auctores fiunt. 5. Sed adrogationes non temere nec inexplorate committuntur; 6. nam comitia arbitris pontificibus praebentur, quae „curiata” appellantur, aetasque eius, qui adrogare vult, an liberis potius gignundis idonea sit, bonaque eius, qui adrogatur, ne insidiosae adpetita sint, consideratur, iusque iurandum a Q. Mucio pontifice maximo conceptum dicitur, quod in adrogando iuraretur. 7. Sed adrogari non potest, nisi iam vesticeps. 8. „Adrogatio” autem dicta, quia genus hoc in alienam familiam transitus per populi rogationem fit. 9. Eius rogationis verba haec sunt: „Velitis, iubeatis, uti L. Valerius L. Titio tam iure legeque filius siet, quam si ex eo patre matreque familias eius natus esset, utique ei vitae necisque in eum potestas siet, uti patri endo filio est. Haec ita, uti dixi, ita vos, Quirites, rogo.” 10. Neque pupillus autem neque mulier, quae in parentis potestate non est, adrogari possunt: quoniam et cum feminis nulla comitorum communitio est et tutoribus in pupillos tantam esse auctoritatem potestatemque fas non est, ut caput liberum fidei suae commissum alienae ditioni subiciant. 11. Libertinos vero ab ingenuis adoptari quidem iure posse Masurius Sabinus scripsit. 12. Sed id neque permitti dicit neque permittendum esse umquam putat, ut homines libertini ordinis per adoptiones in iura ingenuorum invadant. 13. “Alioquin”, inquit “si iuris ista antiquitas servetur, etiam servus

a domino per praetorem dari in adoptionem potest.” 14. Idque ait ple-rosque iuris veteris auctores posse fieri scripsisse. 15. Animadvertimus in oratione P. Scipionis, quam censor habuit ad populum de moribus, inter ea, quae reprehendebat, quod contra maiorum instituta fierent, id etiam eum culpavisse, quod filius adoptivos patri adoptatori inter praemia patrum prodesset. 16. Verba ex ea oratione haec sunt: “In alia tribu patrem, in alia filium suffragium ferre, filium adoptivum tam procedere, quam si se natum habeat; absentis censeri iubere, ut ad censum nemini necessus sit venire.”

### AULUS GELLIUS, *NOCE ATTYCKIE* 5,19

#### CZYM JEST ADOPCJA, CZYM NATOMIAST JEST ADROGACJA ORAZ NA ILE RÓŻNIĄ SIĘ ONE MIĘDZY SOBĄ; A TAKŻE – JAKIE I JAKIEGO RODZAJU SĄ SŁOWA TEGO, KTO STAWIA PRZED LUDEM WNIOSEK DOTYCZĄCY ADROGOWANIA DZIECI

1. Kiedy osoby obce są przyjmowane do innej rodziny i w miejsce dzieci, dzieje się to albo przez pretora, albo przez lud. 2. To, co dzieje się przez pretora, nazywa się *adoptatio*, a co przez lud – *arrogatio*. 3. Adoptowani są bowiem ci, którzy przez rodzica, w którego władzy się znajdują, po trzeciej mancypacji są przekazywani *in iure*, a ten, kto adoptuje, występuje z roszczeniem przed tym, przed którym toczy się postępowanie; 4. adrogowani są ci, którzy, kiedy są *sui iuris*, przekazują siebie pod cudzą władzę i sami są tego sprawcami. 5. Jednak adrogacje nie są przeprowadzane ani pochopnie, ani bez zastanowienia; 6. bowiem zgromadzenie ludowe, które nazywane jest *comitia curiata*, jest przygotowywane za pośrednictwem pontyfików, i rozważa się wiek tego, który chce adrogować, czy nie jest raczej stosowny do płodzenia dzieci, oraz dobra tego, który jest adrogowany, czy nie pożąda się ich podstępnie, a także jest wygłaszana przysięga sformułowana przez Quintusa Muciusa, przewodniczącego kolegium pontyfików, którą

w czasie adrogacji się składa. 7. Adrogowany może jednak zostać tylko dojrzały. 8. *Adrogatio* mówi się bowiem, ponieważ ten rodzaj przejścia do innej rodziny dzieje się przez wniosek [postawiony] ludowi. 9. Słowa tego wniosku są następujące: „Zechciejcie i nakażcie, żeby Lucius Valerius stał się synem Luciusa Titiusa tak prawem i ustawą, jakby narodził się z niego jako ojca i z jego żony, oraz żeby przysługiwała mu nad nim władza życia i śmierci tak, jak ojcu nad własnym synem. Tak oto, jak powiedziałem, proszę was, Kwiryści.” 10. Ani zatem pupil, ani kobieta, która nie jest pod władzą rodzica, nie mogą zostać adrogowani: bowiem kobiety nie mają żadnego udziału w zgromadzeniach, a i nie godzi się, by opiekunowie mieli nad podopiecznymi tyle wpływu i władzy, żeby status dzieci powierzony ich uczciwości poddawali pod cudze zwierzchnictwo. 11. Masurius Sabinus napisał, że wyzwolenicy z pewnością mogą być zgodnie z prawem adoptowani przez wolno urodzonych. 12. Mówi jednak, że ani nie jest, ani nie powinno być dozwolone, żeby ludzie stanu wyzwolenczego wkraczali w prawa wolno urodzonych. 13. “Zresztą”, rzekł, „gdyby utrzymać tę zaszłość prawa, także niewolnik mógłby zostać przez właściciela oddany do adopcji przed pretorem.” 14. I stwierdził, że wielu znawców dawnego prawa pisało, iż to może się zdarzyć. 15. Zwróciliśmy uwagę w mowie P. Scypiona, którą jako cenzor wygłosił do ludu na temat obyczajów, że wśród spraw, które potępiał, ponieważ działały się wbrew temu, co postanowili przodkowie, to także ganił, że adoptowany syn był zaliczany na korzyść ojca adoptującego pośród korzyści dla ojców. 16. Słowa z tej mowy są następujące: „W innej tribus ojciec, w innej syn głośuje, syna adoptowanego tak przedstawia, jakby go miał jako rodzonego; każe się przyjmować deklarację cenzusową pod nieobecność, żeby nikt nie musiał przybywać na spis ludności”.

## KOMENTARZ

*Patria potestas*, czyli władza zwierzchnia w rodzinie, miała w starożytnym Rzymie bezprecedensowy charakter. Gaius (G. 1,55) podkreślał, że w żadnej innej społeczności nie była ona zakreślona tak szeroko. *Pater familias* miał bowiem władzę życia i śmierci (*ius vitae ac necis*), prawo sprzedania dziecka (*ius vendendi*) i był właścicielem całego majątku. Władza ta powstawała wskutek urodzenia dziecka z *iustum matrimonium*, a także w drodze przysposobienia, o którym w komentowanym fragmencie pisał Gellius, a także współczesny mu Gaius w *Instytucjach*.

Ogólnym terminem łacińskim oznaczającym przysposobienie jest *adoptio*. Juryści używali tego słowa również wężiej dla oznaczenia przysposobienia osoby *alieni iuris*, czyli już podlegającej władzy zwierzchnika familijnego. Natomiast Gellius posłużył się niesynkopowaną formą *adoptatio*. Takie przysposobienie odbywało się przed pretorem. Podstawową kwestią była utrata władzy przez dotychczasowego *pater familias*. Ponieważ Ustawa XII Tablic stanowiła, że ojciec tracił *patria potestas* po trzeciej sprzedaży syna (tab. 4,2b), najpierw dokonywano właśnie trzech kolejnych aktów mancytacji. W przypadku córek lub wnuków wystarczała jednokrotna mancytacja. Sprzedawany stawał się osobą *in mancipio*, zbliżony położeniem prawnym do pozycji niewolnika. Aby nabywca nabył *patria potestas*, przeprowadzano pozorny proces przed obliczem urzędnika, najczęściej pretora, czyli *in iure*. Adoptujący stwierdzał, że ma władzę nad adoptowanym, a rodzony ojciec temu nie zaprzeczał. W związku z brakiem sporu między stronami, pretor dokonywał *addictio* na korzyść adoptującego.

Adrogacja z kolei polegała na przysposobieniu dojrzałego mężczyzny *sui iuris*, a zatem jeden *pater familias* sam oddawał się pod władzę drugiego, co skutkowało utratą *caput*, w tym wypadku *capitis deminutio minima*. Tej czynności prawnej dokonywano na zgromadzeniu ludowym. *Comitia curiata* były w tym wypadku zwoływane *arbitris pontificibus*. Sformułowanie to budzi wątpliwości interpretacyjne. Można przyjąć, że zwoływali je i prowadzili kapłani z kolegium pontyfików, i wtedy, jak pisał sam Gellius (15,27), byłyby to *comitia calata*. Należy jednak wyjaśnić, co oznacza *arbitrium* pontyfików. Wydaje się, że cho-

dzi o wstępne rozpoznanie sprawy (*cognitio*) mające na celu ustalenie zasadności adrogacji. W czasie takiego postępowania wstępnego strony były zapytywane, czy wyrażają zgodę (por. G. 1,99), a także składane było wspomniane przez Gelliusa *iusiurandum* ułożone przez jurystę Quintusa Muciusa. Można zatem przyjąć, że zgromadzenie zwoływali pontyfikowie, którzy jednak również dokonywali wstępnej *cognitio*, być może w czasie poprzedzającej samo zgromadzenie *contio*.

Adrogacja wiązała się z zanikiem rodziny, ponieważ będący jej głową *pater familias* stawał się osobą *alieni iuris* i wchodził pod władzę przysposabiającego wraz z całym majątkiem i osobami, które sam miał pod *patria potestas* (por. G. 1,107). Był to zatem przypadek sukcesji uniwersalnej. Skoro zatem adrogacja pociągała za sobą tak doniosłe skutki prawne, nie mogła być dokonywana pochopnie. Sprawdzano, czy nie ucierpi adrogowany, ustalając, czy nie chodzi o podstępne przejście jego majątku. Dodatkowo jeszcze stawiano wymagania adrogującemu. Musiał to być mężczyzna bezdietny, w wieku, w którym nie mógłby się już spodziewać własnego potomstwa. Granicę wiekową ustalono tu na 60 lat (por. D. 1,7,15,2), aczkolwiek prawdopodobnie wcześniej mógł adrogować *spado*, czyli bezpłodny mężczyzna.

Na zgromadzeniu adrogujący przedstawiał obywatelom formalną *rogatio*, czyli wniosek podobny do tego, który wysuwał urzędnik poddający pod głosowanie projekt ustawy. Gellius uznał, że stąd właśnie etymologicznie wywodzi się słowo *adrogatio*. Trzeba podkreślić jednak, że decyzja w sprawie przysposobienia nie miała charakteru ogólnego, nie było to *generale iussum populi*, a zatem technicznie nie była to *lex*, tylko *privilegium*. Miało ono jednak ogromne znaczenie polityczne i dlatego wymagano dłań zgody ludu. Należy dodać, że już w schyłkowym okresie republiki obywatele gromadzących się na *comitia curiata* zastępowało 30 liktorów. Z czasem natomiast, po tym, jak *comitia* zanikły w ogóle, adrogacji zaczęto dokonywać przez rekskrypt cesarski (por. D. 1,7,2).

Gellius podkreślił, że nie można adrogować ani niedojrzałego znajdującego się pod opieką tutora, ani kobiety. Pierwszy przypadek antykwarysta uzasadniał niewystarczalnością władzy opiekuna dla

podjęcia tak poważnej decyzji, drugi – brakiem możliwości uczestniczenia kobiet w zgromadzeniach.

Jeśli chodzi o *adrogatio impuberis*, to II wieku n.e. była już ona możliwa. Pierwszy taki przypadek to przysposobienie Domicjusza, późniejszego cesarza Nerona, przez Klaudiusza. Być może także adrogacja kobiet nie była już wtedy wykluczona. Należy jednak wziąć pod uwagę antykwaryczny charakter dzieła Gelliusa. Autor był nastawiony na opisanie instytucji prawnej w jej pierwotnym kształcie, kiedy jeszcze adrogacja odbywała się rzeczywiście *per populum*, a nie przed trzydziestoma liktorami.

Gellius zajął się także kwestią przysposobienia wyzwolénca. Powołał się przy tym na Masuriusa Sabinusa, który uznał, że taka adopcja jest możliwa, ale nie może powodować nabycia przez przysposobianego statusu osoby wolno urodzonej. Wydaje się, że opinia jurysty była tu sprzeczna z dotychczasowym zwyczajem. Sabinus dodał również, że, gdyby utrzymać dawne rozwiązania, możliwa byłaby także adopcja niewolnika, której konsekwencją byłoby wyzwolenie. O takich przypadkach miał pisać Kato (por. I. 1,11,12).

Na koniec Gellius przytoczył fragmenty mowy cenzorskiej na temat obyczajów wygłoszonej do ludu przez Scypiona Afrykańskiego w 142 roku p.n.e. (por. też Gell. 4,20,10). Cenzor sprzeciwiał się traktowaniu synów przysposobionych jak rodzonych, podnosząc, że pozostawali oni w dotychczasowej *tribus*, a zatem nie powinni przynosić korzyści ojcom adopcyjnym. Owe *proemia patrum* to wszelkie przypadki uprzywilejowanego traktowania posiadających potomstwo (por. Liv. 45,15). Scypion uznał też za karygodne przyjmowanie deklaracji cenzusowych osób nieobecnych. Ponieważ za celowe nieusprawiedliwione niestawienie się na cenzus groziła kara konfiskaty majątku i sprzedania w niewolę, należy przyjąć, że mówca miał tu na myśli dopuszczenie składania deklaracji w cudzym imieniu, *in absentia*. Skoro Scypion był temu przeciwny, nie mógł myśleć o osobach, które nie przybyły na spis ze względu na obowiązki publiczne, ale o takich, które nie pojawiały się z lenistwa albo po to, by nie rzucać się w oczy cenzorom i uniknąć ich noty.